

Dlaczego Unia Europejska niszczy swoją gospodarkę?

30 marca 2024

Obecna sytuacja w Europie jest ponura. Europejscy przywódcy stoją przed dylematem „walczyć, czy uciekać”, stoją przed decyzją, czy powinni uciekać i ukrywać się, czy też wysłać wojska na Ukrainę, aby walczyć z zagrożeniem ze Wschodu. Jednak egzystencjalny terror Emmanuela Macrona i jego toksyczno-narcystycznych współpracowników w UE będzie musiał poczekać na osobny artykuł, ponieważ ten skupi się na europejskiej gospodarce.



Unia Europejska, rok 2050 - zielony ład w pełnym rozkwicie...

Wiele osób zastanawia się, w jaki sposób UE zarządza swoją gospodarką od rozpoczęcia wojny na Ukrainie. Od tego czasu w gospodarce Strefy Euro doszło do dwóch wyraźnych wstrząsów. Trzeci szok, być może najgorszy, nadchodzi. Wszystkie są bezpośrednimi rezultatami polityki europejskiej.

Pierwszym szokiem był wzrost cen (i dostępności) energii w wyniku sankcji nałożonych na Rosję. Już sam ten szok zdziesiątkował konkurencyjność europejskiego przemysłu, a wiele dużych przedsiębiorstw w najważniejszej części łańcucha wartości dodanej, zwłaszcza w produkcji podstawowej i

zaawansowanej, albo zakończyło działalność, albo pakuje walizki i opuszcza UE. Tysiące małych (w większości rodzinnych) firm, szczególnie w Niemczech, jest już bankrutem lub technicznym bankrutem. Będzie to miało poważne konsekwencje dla „usługowej” części gospodarek Strefy Euro, a także dla finansów państwa i możliwości utrzymania europejskiego państwa opiekuńczego.

Drugi szok to oczywisty i totalny atak regulacyjny i biurokratyczny Brukseli na europejskie firmy i całe sektory gospodarek Strefy Euro. Obciążenia regulacyjne nałożone na przedsiębiorstwa europejskie zostały wyśrubowane do tego stopnia, że wiele z nich ledwo już funkcjonuje. Wykorzystuje się sztuczki techniczne i dziwaczne przepisy, aby wręcz zniszczyć europejskie rolnictwo poprzez bankructwo rolników i uniemożliwić inwestycje w nowe projekty energetyczne. Wydaje się, że branża samochodowa, kluczowy sektor w Europie, również ma zostać zamknięta, a Bruksela podobno planuje podwoić koszty posiadania i eksploatacji samochodu w ciągu najbliższych kilku lat. Mogłbym mówić dalej, ale jasne jest, że środki te w ogromnym stopniu pogłębiają szok cenowy energii wywołany sankcjami wobec Rosji.

Dla każdej racjonalnie myślącej osoby jest zaskakujące, dlaczego UE zdecydowała się zaostrzyć skutki sankcji poprzez planowanie dalszego niszczenia europejskich gospodarek. Zanim zajmiemy się tym pozornym szaleństwem, spójrzmy w przyszłość i przyjrzyjmy się szokowi numer trzy, który najprawdopodobniej uderzy w Europę (i cały Zachód) w ciągu najbliższych kilku lat.

Trzecim szokiem będzie „wymuszona z zewnątrz” dewaluacja euro i masowy spadek poziomu życia w Europie. Aby wyjaśnić jak to działa, użyjmy przykładu Stanów Zjednoczonych. Deficyt handlowy USA w 2022 roku wyniósł prawie bilion dolarów. Oznacza to, że każdy Amerykanin otrzymał od świata zewnętrznego rzeczy warte 3000 dolarów, na które nie musiał pracować ani za które nie musiał płacić. Ponadto rząd Stanów

Zjednoczonych co roku drukuje biliony darmowych dolarów, aby utrzymać funkcjonowanie kraju i utrzymać standard życia. Stany Zjednoczone mogą to robić, ponieważ dolar jest światową walutą rezerwową i można go sprzedać w zamian za prawdziwe rzeczy, takie jak towar. Świat zewnętrzny utrzymuje standard życia w USA dzięki swojej pracy i surowcom, zasadniczo za darmo. Odnosi się to również do Europy, ponieważ euro jest w zasadzie detalicznym rynkiem zbytu dolara i dlatego Europa pośrednio cieszy się ogromnym przywilejem Stanów Zjednoczonych. Jeśli Zachód zostanie odpowiednio odizolowany, a dolar straci status rezerwy, euro upadnie wraz z nim. Możliwe jest nawet, że euro upadnie wcześniej niż dolar, ponieważ Europa nie jest w stanie drukować pieniędzy w takim stopniu, w jakim potrafią to Stany Zjednoczone. Innymi słowy, jeśli „globalnemu południu” – najprawdopodobniej w formie BRICS – uda się odgrodzić od dolara, Zachód straci wszystkie darmowe rzeczy. Dla Europy będzie to oznaczać upadek euro i spadek poziomu życia być może o jedną trzecią – lub więcej.

Trzeci szok jest prawie nieunikniony, zwłaszcza jeśli Rosja zdecydowanie wygra wojnę na Ukrainie. Należy teraz założyć, że ludzie w Europejskim Banku Centralnym, a nawet niektórzy w Brukseli są tego świadomi. Normalną reakcją na ten przyszły szok byłoby wzmocnienie gospodarek europejskich wszelkimi możliwymi środkami, a tym samym zminimalizowanie możliwości otwartego buntu ludności UE. Tak się jednak nie robi. Zamiast tego UE w dalszym ciągu niszczy własne gospodarki. Dlaczego?

Przebiegły plan ESG mający na celu dominację nad światem

Niedawno miałem „przyjemność” otrzymać bardzo szczegółową informację na temat trwającej inicjatywy ESG od demokratycznie niewybranej Komisji Europejskiej. W rzeczywistości nazywa się to „europejskimi standardami raportowania zrównoważonego rozwoju (ESRS) dla firm podlegających dyrektywie w sprawie

raportowania zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstw (CSRD)". Po prostu samo spływa z języka.

To była czterogodzinna odprawa, na której ledwo przedstawiono zarys tego, co się naprawdę dzieje. Pozostali uczestnicy odprawy skupiali się na kwestiach technicznych oraz na tym, co firmy musiałyby zrobić, aby spełnić wymogi, ja natomiast starałem się skupić na tym, czym naprawdę jest ta inicjatywa i co mówi ona o planowanej przyszłości Europy. To naprawdę zadziwiające.

Inicjatywę ESG można opisać jako bardzo duży zestaw wymagań stawianych wszystkim europejskim firmom (z wyjątkiem najmniejszych – na razie) w zakresie dwóch rzeczy: informacji i podporządkowania się. Każda firma musi stworzyć nowy, osobny system księgowy, który zamiast finansów, obsługiwał będzie ogromny zbiór danych związanych z klimatem, zanieczyszczeniami, różnorodnością biologiczną i kwestiami społecznymi – choć głównym celem jest „zanieczyszczenie” dwutlenkiem węgla. Znaczącą część stanowią konkretne dane, reszta jest „oceniana”. Obciążenie biurokratyczne, jakie to powoduje, jest naprawdę zdumiewające.

Część dotycząca podporządkowania się jest bardzo interesująca. W pewnym momencie firmy zostaną ukarane za nieprzestrzeganie pewnych standardów określonych przez Komisję Europejską. Na tym etapie nie jest do końca jasne, jakie to będą standardy i w jaki sposób będą egzekwowane – tj. w jaki sposób będzie karane ich nieprzestrzeganie. Oznacza to, że europejskie przedsiębiorstwa muszą dostosować się do standardów, które dopiero nadejdą, a kary zostaną określone później.

Innymi słowy, jest to bardzo szczegółowy system kontroli europejskich przedsiębiorstw, w ramach którego Komisja Europejska może w przyszłości dyktować co chce – i karać za wszelkie naruszenia w dowolny sposób. Oprócz szalonego obciążenia regulacyjnego inicjatywę tę można postrzegać jedynie jako bezpośrednie przejęcie kontroli operacyjnej nad

europijskimi przedsiębiorstwami, a tym samym nad europejską gospodarką.

Wszystko to wiąże się z zaplanowanymi mniej więcej do roku 2030 kamieniami milowymi, kiedy to wszystko ma zacząć działać. Co najmniej dwa z tych kamieni milowych są niezwykle interesujące. Pierwszy z nich wstępnie zaplanowany jest na rok 2026 i wiąże się z ekspansją systemu poza Europę. W 2026 r. (a może później) wszystkie firmy sprzedające towary do Europy lub zaopatrujące europejskie firmy w surowce lub części, będą zobowiązane do przestrzegania określonych aspektów tego systemu. Można jedynie przypuszczać, że wymagania te będą z czasem rosnąć.

W tym miejscu prezentacji zadałem kilka pytań:

1. A co, jeśli po zapoznaniu się z tymi standardami europejskie firmy, które mają taką możliwość, po prostu zdecydują się spakować swoje rzeczy i opuścić UE?

2. Jak dokładnie Komisja Europejska będzie w stanie egzekwować to poza Unią Europejską? Czy niektóre krytyczne firmy lub kraje nie mogłyby po prostu zdecydować o zaprzestaniu kontaktów z Europą?

Osoba prowadząca prezentację miała dużą wiedzę na temat systemu i jego implementacji. Całkiem dobrze rozumiał zarówno szczegóły, jak i ogólny obraz. Podkreślił także, jak ważne jest to zrobienie. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że jego myślenie jest zgodne z myśleniem w Brukseli. Na te pytania odpowiedział w następujący sposób:

Pytanie 1: Opuszczenie UE nie zadziała, ponieważ nie ma innego miejsca, do którego można by się udać. Inne kraje, w tym Chiny i Indie, również opracowują te standardy, a wkrótce staną się one ogólnoswiatowe. Wyjście z UE będzie zatem bezcelowe.

Pytanie 2: Kiedy UE ustanawia wymogi zgodności dla firm pozaeuropejskich, które chcą prowadzić interesy z firmami

europiejskimi, wszystkie one będą się do nich stosować. Nazywamy to „efektem Brukseli”. Kiedy dyktat przychodzi z Brukseli, wszyscy będą go przestrzegać, ponieważ niemożliwe jest znalezienie się w sytuacji, w której nie można prowadzić interesów z Europą.

Parafrazuję część z tego, ale nie wszystko. Innymi słowy, UE wierzy, że jest na tyle potężna, że może narzucić światu te standardy i że w rezultacie zostaną one przyjęte na całym świecie – i ostatecznie w całości. Oznacza to również, że UE przygotowuje się do „izolowania” tych, którzy nie przestrzegają przepisów – zmuszając ich do przestrzegania, tak jak zmusza do tego europejskie przedsiębiorstwa. Istnienie BRICS nie wchodzi w grę ani możliwość izolacji Europy.

Wymiar finansowy

Drugi kamień milowy planu jest jeszcze bardziej interesujący niż pierwszy. Wielokrotnie pojawiają się odniesienia do finansowych konsekwencji nieprzestrzegania przepisów i ewentualnej „finansjeryzacji” systemu. Plany te oczywiście nie zostały w pełni opracowane – albo zostały opracowane i nie są jeszcze ogłaszane.

Po pierwsze, wydaje się jasne, że UE planuje uzależnić oprocentowanie kredytów dla przedsiębiorstw (i być może ich dostępność) od przestrzegania tych zasad. Jeśli zastosujesz się w pełni, otrzymasz lepsze odsetki od swoich pożyczek niż ci, którzy nie zastosują się do nich w pełni. Oznacza to przyszłe ramy prawne dla europejskiego systemu finansowego, w których UE będzie dyktować bankom, komu mogą udzielać pożyczek i jak kosztowne będą te pożyczki. Oznacza to także wirtualne przejęcie regulacyjne europejskiego systemu finansowego. Banki zajmują się udzielaniem kredytów i jeśli UE kontroluje kredyty, to UE de facto kontroluje banki.

Po drugie, dla planu określono coś w rodzaju „punktu końcowego” około 2030 r. Ten punkt końcowy ma wyraźnie

charakter finansowy, ale nie jest jeszcze jasne, jaki będzie. Istnieją jednak spekulacje. Najbardziej konserwatywne spekulacje mówią, że system będzie wówczas egzekwowany poprzez bezpośrednie kary finansowe dla firm. Istnieją również szersze spekulacje, że system rozwinie się w „system kwotowy” – oparty głównie na węglu. Następnie ta struktura kwot będzie skutkować powstaniem „zielonych obligacji”, które przedsiębiorstwa będą mogły wyemitować, jeśli spełnią wymogi.

Chociaż finansowy punkt końcowy jest niejasny, wydaje się prawdopodobne, że unijny system ESG ma spełniać dwie funkcje.

1. Przejęcie całkowitej kontroli nad gospodarką UE aż do poziomu korporacyjnego, w tym także nad decyzjami operacyjnymi na każdym poziomie firmy. Celowi temu towarzyszy oczywiste prześladowanie i eliminowanie firm i sektorów, które są obecnie albo zbyt małe, aby tak kontrolować, albo mają zbyt niezależny charakter. Dotyczy to małych przedsiębiorstw w Europie, które prawdopodobnie zostaną „zagłodzone” za pomocą środków technicznych i prawnych, a następnie przejęte przez wielki biznes, a także sektorów takich jak rolnictwo, w których rolnicy są zbyt mali i uparci, aby można było ich kontrolować. Rolnictwo jest zbyt krytycznym fundamentem społeczeństwa, aby pozostawić je poza kontrolą UE – a kontrola ta zostanie wdrożona poprzez przeniesienie całego sektora do wielkiego biznesu w drodze bankructwa rolników poprzez środki regulacyjne i wzrost kosztów.

2. Zapewnienie ram finansowych dla przyszłej organizacji europejskiej gospodarki, a następnie dla europejskiego społeczeństwa. Prawdopodobnie plan zakłada wykorzystanie emisji dwutlenku węgla i kwot emisji dwutlenku węgla jako podstawy zabezpieczenia, na podstawie której firmy, banki i Europejski Bank Centralny będą mogły emitować „czysty i nowy” dług, nieobciążony staromodnymi wymogami dotyczącymi zabezpieczeń. Najprawdopodobniej będzie to postrzegane jako „czyste zerwanie” ze starym sposobem emisji długu.

To, co sprawia, że taka ewentualność jest prawdopodobna, to obecne problemy UE związane z długiem i emisją obligacji. Obecnie wszyscy i wszystko w UE, w tym Bundesbank i Europejski Bank Centralny, są technicznie bankrutami po sfałszowaniu gospodarki UE od czasu krachu w 2008 r. poprzez politykę zerowych stóp procentowych i niekończącą się emisję długu (często denominowanego w dolarach). Co więcej, Komisja Europejska nie ma możliwości emitowania obligacji w imieniu całej UE. Mechanizm ten musi zatem zostać stworzony, i to szybko. Jeśli tak się nie stanie, Komisja obawia się, że straci kontrolę nad sytuacją finansową w Europie, co doprowadzi do rozpadu UE. Potrzebny jest zatem sztywny i ujednolicony mechanizm kontroli gospodarki, który zapewni mechanizm dla nowego zadłużenia.

Jest prawdopodobne, że Komisja rozpocznie emisję euroobligacji, zanim ten system będzie gotowy, ponieważ panuje na to presja. Ramy czasowe dla systemu są jednak bardzo krótkie. To wszystko ma być zrobione w ciągu 6 lat.

Wydaje się również prawdopodobne, że Komisja ma nadzieję, że ta nowa architektura finansowa stanie się globalna, z Europą w centrum. Plan wdrożenia systemu ESG poza Europą może sugerować takie myślenie. Bruksela nie jest znana z pokory w planach zakładających władzę i nieomyłność UE.

A więc, co do tej sprzeczności...

Główne pytania postawione na początku tego artykułu dotyczyły tego, dlaczego UE w dalszym ciągu sabotuje europejską gospodarkę, która już znajduje się pod ogromną presją ze strony sankcji nałożonych na Rosję, oraz dlaczego UE nie przygotowuje się na prawdopodobny spadek poziomu życia w Europie w miarę w wyniku utraty statusu rezerwy dolara.

Uważam, że na te pytania są dwie odpowiedzi. Pierwsza odpowiedź jest taka, że [trwający](#) sabotaż gospodarki UE i związana z nim inicjatywa ESG są częścią planu, którego nie

można zmienić, niezależnie od sytuacji. Druga odpowiedź jest taka, że Komisja Europejska wierzy, że ten plan wystarczy, aby uchronić ją przed zagładą.

Cofnijmy się o krok i spójrzmy, co działo się w Europie (i na całym Zachodzie) przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Spójrzmy na to z punktu widzenia elit UE. W ostatnich dziesięcioleciach w Europie dokonała się odgórna rewolucja społeczna. Udało jej się radykalnie zmienić wartości i sposób postrzegania społeczeństwa europejskiego. Porzucono logikę i rozum, a także kompetencje i krytyczne myślenie. Normalizacja dziwaczności polega na tym, że większość zwykłych ludzi akceptuje niemal wszystko, co pochodzi od ich rządów – i od innych ludzi. Mężczyźni korzystający z kobiecych toalet są normalnym zjawiskiem; pedofile kierujący systemem szkolnictwa są akceptowalni; okaleczanie narządów płciowych dzieci jest kwestią sprawiedliwości; zaniedbywanie dzieci jest obecnie wychowaniem naukowym; a mandaty rządowe dotyczące tego, kogo zatrudniasz do swojej własnej firmy, są rozsądne. Nawet grupa „kapitalistów” oglądająca prezentację o tym, jak Komisja Europejska zamierza przejąć kontrolę nad ich firmami, uważa to za normalne.

Cały sens tej rewolucji polegał na wycelowaniu w rzeczywistość i przekręceniu jej na tyle, aby wszystko było akceptowalne. Cel ten został już w większości osiągnięty. Widzieliśmy to podczas operacji COVID-19, podczas której europejska populacja wykazała się uległością i akceptacją wszelkich rozkazów z góry. Europejczycy pokazali, że są gotowi na kolejny krok – i rzeczywiście kolejny krok jest już za nami.

Kolejny krok wymaga bezwarunkowej akceptacji, a teraz Europejczycy są na to gotowi. Musi on zostać wdrożony teraz, ze względu na fatalną sytuację gospodarczą i polityczną w Europie. Harmonogram został przesunięty, a UE się spieszy. Następnym krokiem jest to, co starzy rewolucjoniści nazywali „przejęciem środków produkcji” – z tym wyjątkiem, że nie zrobi tego proletariatus. Będzie to elita. To już się zaczęło, co

widać po wszystkich bankructwach i protestach rolników. Jednak głównym mechanizmem jest system ESG. Zapewni on kontrolę i konsolidację – a później nowy centralnie planowany system finansowy.

UE wdraża to teraz, ponieważ czuje, że nie ma wyboru. Jakiegolwiek rozwiązanie, które nie odda gospodarek UE pod całkowitą kontrolę, nie wchodzi w grę, ponieważ wszystkie inne rozwiązania prawdopodobnie doprowadzą do rozpadu UE i utraty przez nią kontroli. To jedyne rozwiązanie – i trzeba je wdrożyć już teraz. Nawet jeśli pogorszy to sytuację „na krótką metę”, należy to zrobić teraz.

Jeśli chodzi o zbliżającą się do UE kometę o nazwie „koniec z darmowymi obiadami” (trzeci szok opisany powyżej), uważam, że Bruksela naprawdę wierzy, że to rozwiązanie nie tylko ją uratuje – ale przywróci status i hegemonię finansową Europy na świecie. Są aż tak... optymistyczni.

Kilka skromnych rad

Łatwo jest spojrzeć na to, co dzieje się w Europie pod względem gospodarczym, jak na panikę i/lub działania finansowe rządów spowodowane niepowodzeniem sankcji. Myślę, że ten pogląd jest błędny. Wierzę, że jest to zarówno zaplanowane, jak i znacznie poważniejsze, niż ludzie zdają sobie sprawę. Ludzie prawdopodobnie postrzegają system ESG po prostu jako „formalizację przepisów środowiskowych” lub coś w tym rodzaju – ale to coś znacznie więcej. Jego złowroga natura jest oczywista dla każdego rozsądnego człowieka, który go bada.

Wiem, że nikt nie będzie traktował moich rad poważnie. W końcu jestem tylko gościem piszącym różne rzeczy na „Substack”. Ale i tak mam rady:

1. Jeżeli posiadasz firmę w UE i możesz ją wyprowadzić, powinieneś to zrobić jak najszybciej. Nie przenoś jej do USA – przenieś ją gdzie indziej. Szukaj nowych rynków i zapomnij, że

Europa istnieje.

2. Jeśli jesteś liderem BRICS, zachowaj szczególną ostrożność, gdy UE zacznie wymagać przestrzegania przepisów od Twoich firm. Unijny system ESG to plaga, której nie chcesz, aby zainfekowała Twój kraj. Powinieneś nawet wziąć pod uwagę przepisy, które wprost zabraniają przestrzegania tych przepisów przez firmy w Twoim kraju.

Europa stała się obecnie tak szalona i toksyczna, że należy ją poddać kwarantannie społecznej i ekonomicznej. Jeśli chcesz, możesz to również potraktować jako radę.

Autorstwo: Gaius Baltar

Źródło zagraniczne: [GaiusBaltar.Substack.com](https://gaiusbaltar.substack.com)

Źródło polskie: [Pecuniaolet.wordpress.com](https://pecuniaolet.wordpress.com)